Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 47. Biała, dnia 15 grudnia 1929 r. Rok XII.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu p. K. Świtalskiego.

W sobotę, dnia 7 grudnia po odbyciu dłuższej narady w Belwederze z Marszałkiem Piłsudskim, premier Świtalski zgłosił dymisję wraz z całym gabinetem. Dymisję p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął i powierzył dalsze sprawowanie czynności państwowych, aż do chwili powołania nowego Rządu p. Świtalskiemu i dotychczasowym ministrom.

W dniu 9 grudnia zaprosił do siebie P. Prezydent Rzeczypospolitej Marszałka Sejmu tow. **Ign. Daszyńskiego,** z którym odbył dwugodzinną konferencję. Następnie przyjął P. Prezydent Marszałka Senatu Szymańskiego na godzinnej konferencji. Z obu konferencji nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu. Pisma sanacyjne snują różne plotki na temat konferencji. Prasa rządowa wogóle zdradza silne zdenerwowanie i stara się plotkami wywołać dla siebie korzystny nastrój.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił na konferencję w dniu 10 grudnia przedstawicieli grup sejmowych p. Sławka (B.B. W. R.), tow **Niedziałkowskiego** (P. P. S.), p. Roga (Wyzwolenie). Jako następny przedstawiciel grup sejmowych zostanie zaproszony p. Rybarski (klub narodowy).

Wszelkie domysły na temat rozwiązania obecnego przesilenia byłyby przedwczesnem proroctwem. Decyzja leży całkowicie w rękach Pana Prezydenta, który zgodnie z Konstytucją, ma prawo powołać Rząd, który musi stanąć przed Sejmem.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy jednak pogłoski w związku z konferencjami, jakie odbywa P. Prezydent Rzeczypospolitej. Mówi się o możliwości utworzenia gabinetu „sanacyjnego“ wprawdzie, ale umiarkowanego, na którego czele stanąłby poseł Rzpltej w Moskwie Patek, ew. prof. Bartel. W skład tego gabinetu weszliby — gen. Sosnkowski, min. Matuszewski, min. Sokal, wybitny sądownik ze Lwowa Czerwiński i inni wybitniejsi politycy „obozu majowego“, którzy znani są ze swych tendencji do współpracy z Sejmem i nie chcą zaostrzać sytuacji.

Za kilka dni w każdym razie sytuacja zostanie wyjaśniona.

Wielki Dzień Sejmu.

Sejm Rzeczypospolitej uchwalił w dniu 6-go grudnia br. **olbrzymią większością głosów żądanie ustąpienia gabinetu p. Dr. Świtalskiego.**

Dyskusja trwała 11 godzin. Posiedzenie było bardzo burzliwe. Stronnictwo rządowe wspierane przez grupkę komunistów używało podstępnych i ordynarnych metod w walce z opozycją. Nic nie pomogło, Sejm nie uląkł się gróźb posłów z B. B., nie cofnął się nawet przed groźbami ministrów, którzy w niesłychany sposób poniewierali godnością Parlamentu Polskiego. Sejm wytrzymał generalny atak na jego prawa i spełnił swój obowiązek wobec wyborców, wobec Narodu Polskiego.

O godzinie 11-tej w nocy marszałek Sejmu tow. **Ignacy Daszyński** ogłosił wynik imiennego głosowania. Za wnioskiem Z. P. P. S. i stronnictw lewicy i centrum opowiedziało się **246** posłów, przeciwko wnioskowi **120** posłów. Za Rządem głosowali tylko posłowie B. B. i B. B. S. Przeciwko Rządowi głosowały wszystkie inne stronnictwa, prócz komunistów i Niemców, którzy wstrzymali się od głosowania.

Wniosek uchwalony przez Sejm, a zakomunikowany Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez marszałka Sejmu brzmi:

„Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, na podstawie artykułu 58 Konstytucji żąda jego ustąpienia.“

Do ostatniej chwili odmawiano Sejmowi prawa kontroli, prawa pociągania Rządu do odpowiedzialności konstytucyjnej. Premier Dr. Świtalski w przemówieniu swojem posunął się nawet do stwierdzenia, że arytmetyczna większość Sejmu **nie może być** miarodajną dla Rządu i jego poczynań. Minister Kwiatkowski zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że uchwała Sejmu będzie papierową, bo Rząd zostanie... Oświadczenie to wywołało burzę w całym Sejmie. Posłowie wołali pod adresem ministrów: **„a gdzie** wasza przysięga na Konstytucję?“

Posłowie B. B. robili wszystko możliwe, by **wywołać zajścia,** by jak najbardziej obniżyć poziom dyskusji. Celowali w tych „wysiłkach“ pp. Polakiewicz i Walewski, którzy pozwolili sobie na bezczelne ataki osobiste na tow. Ignacego Daszyńskiego, jako marszałka Sejmu, oraz niejaki Podoski, którego zachowania się wogóle niepodobna określić, no i p. Sanojca.

Cała Izba zachowała wobec tych prób prowokacyjnych pogardliwy spokój. „Politykę“ świadomego niszczenia polskich instytucji państwowych metodą karczemnych awantur prowincjonalnych aktorów w rodzaju Walewskiego oddajemy **pod sąd całej zdrowej opinji publicznej.** Demokracja polska potrafi wyrzucić poza nawias swego życia tego rodzaju „polityków“ i „politykę“.

Pod koniec posiedzenia wszczęli awantury komuniści, których wspomagali posłowie z B. B. To współdziałanie obu **czynników zamętu,** jakimi są obóz „sanacji“ i obóz komunistyczny, mówi samo za siebie.

Sejm natomiast—poza B. B. i komunistami—stwierdził **swoje całkowite zaufanie** dla Ignacego Daszyńskiego.

W Historji Odrodzonej Polski i jej młodego Parlamentaryzmu dzień 6-go grudnia znajdzie swoją piękną kartę. Uchwałą swoją Sejm stwierdził, że oswobodzony Naród Polski z niewoli obcej nie da się zakuć w niewolę dyktatury jednostki czy kliki, tylko chce i będzie Wolny.

Nie jest to żadne sejmowładztwo, lecz dążenie do równowagi między Władzą Ustawodawczą a Wykonawczą. Równowaga ta została w ostatnich trzech latach mocno zachwianą i w interesie Państwa i jego przyszłości trzeba szybko i bez wstrząsnień dokonać przywrócenia działania w pełni Majestatu Prawa. Przedstawiciel P. P. S. tow. **Niedziałkowski** w zakończeniu swojego przemówienia oświadczył,

„że jeśli Prezydent Rzeczypospolitej powoła Rząd, który przywróci w Polsce działanie Prawa, takiemu Rządowi Sejm swojego poparcia nie odmówi“.

Można śmiało stwierdzić, że oświadczenie powyższe uczynione zostało w imieniu olbrzymiej większości Narodu Polskiego.

Sejm swój obowiązek wobec Państwa spełnił z godnością. Rozwiązanie sytuacji leży w rękach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Niezależnie od decyzji ,jaką poweźmie Głowa Państwa, Sejm Rzeczypospolitej w dalszym ciągu swoją pracę opierał będzie tylko i wyłącznie na Prawie. Dlatego Sejm posiada maksimum siły, ponieważ za nim stoi Prawo.

Zamachowcy „sanacyjni“ czy komunistyczni, chociaż usiłują wprowadzić w Polsce zamęt wcześniej czy później, zmuszeni będą ukorzyć się również przed Majestatem Prawa.

Sąd uchylił konfiskatę „Wyzwolenia Społecznego“

W poprzednim numerze zamieściliśmy artykuł dotyczący systematycznych konfiskat naszego pisma stosowanych przez Starostwo w Białej. Artykuł ten również został skonfiskowany. Po usunięciu omawianego artykułu wydrukowano gazetę, która uległa w Hałcnowie i Porąbce konfiskacie policyjnej. Szykany więc nie ustają w dalszym ciągu. Poseł tow. **Pająk** zgłosi w tej sprawie na najbliższem posiedzeniu Sejmu odpowiednią interpelację.

Że konfiskaty Starostwa bialskiego przeszły w szykanowanie naszego pisma, dowodzi fakt, iż Sąd Okręgowy w Wadowicach już poraz drugi **nie zatwierdził** konfiskat Starostwa w Białej.

Sąd uchylił konfiskatę artykułów tow. Daszyńskiego zamieszczonych w N-rze 43, oraz artykułu pod napisem: „Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa“. Również Sąd uchylił konfiskatę Nr. 45 naszego pisma, wobec czego Redakcja **wnosi skargę o odszkodowanie.**

Orzeczenie Sądu w sprawie uchylenia tej konfiskaty zamieszczamy poniżej dosłownie. Sąd stwierdza że artykuł **był objektywny, rzeczowy i poważny.** Starostwo kierowane przez p. Strzelbickiego dopatrzyło się w nim „antypaństwowych“ wystąpień.

Może opinja Sądu będzie zarazem powstrzymaniem zapędów „sanacyjnych“ cenzorów bialskich.

Sąd okręgowy, Wydział V.
Wadowice dnia 3 grudnia 1929 r.
V. Pr. 25/29.

Sąd okręgowy w sprawie prasowej czasopisma „Wyzwolenie Społeczne“ na posiedzeniu niejawnem po rozważeniu wniosku Prokuratury Sądu okręgowego w Wadowicach z dnia 30 listopada 1929 SS. III 13/29/1

postanawia

I. Nie zatwierdzić zajęcia czasopisma „Wyzwolenie Społeczne“ Nr 45 z dnia 1/2 1929 r. zarządzonego przez Starostwo powiatowe w Białej orzeczeniem z dnia 28 listopada 1929 L. 5748 29 z powodu artykułu mieszczonego na 1 stronie pod napisem „przed zebraniem się Sejmu“ w ustępach 7 i 8 od słów: „Obawy nasze“ do słów „u nogi“.

II. Nie zakazuje się rozpowszechniania tego artykułu w zajętych ustępach

albowiem

jak wynika z całej treści artykułu traktowanego objektywnie i rzeczowo i w poważnym tonie obejmuje on przypuszczenie jakie mogą być skutki i wyniki otworzyć się mającej sesji sejmowej w dniu 5 grudnia 1929 r.

Ustęp inkryminowany wyraża jedynie oczekiwania wyników przez rzesze robotnicze i podkreśla zasługi tych klas państwowo-twórcze.

Brak zatem znamion przedmiotowych przestępstwa z art. 1 ust. 2 Rozp. Prez. Rzeczyp. z 10/5 1927 399 dzup.

Sąd okręgowy w Wadowicach.
Przew. S. O. Dr. Szybalski mp.

Protokolant:
apl. Ożóg mp.

Za zgodność
(nieczytelny)

Odpowiedź p. p. ministrom „pomajowego“ rządzenia.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 6-go grudnia, jak już pisaliśmy, przemawiało kilku ministrów, którzy usiłowali wmówić w opinję publiczną, że w Polsce jest wszystko dobrze. Imieniem PPS. w odpowiedzi na ministerjalne przemówienia zabrał głos tow. poseł **Żuławski,** który w godzinnem przemówieniu wykazał całą nicość gospodarki Rządu. Z powodu braku miejsca nie możemy zamieścić nawet obszerniejszego streszczenia tego wspaniałego przemówienia, podajemy zaledwie charakterystyczne ustępy.

Wysoka Izbo! Zabieram głos, ażeby odpowiedzieć na mowy Panów Ministrów.

Panowie są z siebie zadowoleni wszyscy. To dla mnie nie jest żadną nowiną, ale chciałbym, żeby Panowie spojrzeli na tę sprawę

z innej strony. **Czy wasza opinja o sobie może być kryterjum dla tego, czy te rządy są dobremi rządami; czy Panom wolno przyjść do społeczeństwa, do kraju z tem, że „my siebie uważamy za rząd dobry i nic nas nie obchodzi inna opinja“?**

Przecież my, jako Sejm, jako ci przedstawiciele partji, jako przedstawiciele tego „narodu idjotów“, myśmy ocalili to Państwo, zagwarantowali mu pokój; myśmy to zrobili, jako Sejm! (Oklaski na lewicy). Myśmy klasie robotniczej dali ustawy społeczne, daliśmy 8-godzinny dzień pracy, daliśmy ubezpieczenia. To wszystko Sejm zrobił! Daliśmy temu Państwu ustawy podatkowe, których dotąd nie byliście w stanie zmienić; załatwiliśmy jako Sejm — ten Sejm młody, niedoświadczony, szarpany wewnętrzną ciężką walką — dziesiątki problemów dla Państwa najpoważniejszych i najważniejszych.

I jak Panowie, wobec tego niesłychanego dorobku parlamentaryzmu w Polsce, macie prawo dziś mówić to, co mówicie i porównywać z tem swoje „nic“ za ostatnie trzy lata!

Ministrowie są z siebie zadowoleni i zadowolone jest stronnictwo rządowe, które nie reprezentuje żadnego ugrupowania społecznego.

Minister Skarbu, jako człowiek syty, daje rady urzędnikom: niech inaczej gospodarują, niech nie zjadają na 1-go obiadu — niech go zostawią na 31-go. Tak radzić może człowiek syty. Ale ten, kto zarabia 120 — 140 — 160 — 180 zł. miesięcznie, nie będzie patrzył, co się stanie za dwa miesiące, on chce żyć dzisiaj; on musi żyć dzisiaj — i wpada w najgorsze warunki. I to nie jest jego wina, to jest wina panów, żeście go do tego stanu doprowadzili, że musi zjadać swój obiad na dwa miesiące naprzód!

Na wsi jest rozpacz, jest tak potworna nędza, jakiej chłopi nie przechodzili jeszcze w Polsce. Robotnik zarabia 3—4 złote. Całe życie gospodarcze zbudowane jest na niskich płacach. Obiecywano robotnikowi ubezpieczenie na starość. I dziś, kiedy mieliśmy możność dać klasie robotniczej to ubezpieczenie, cofnięto ustawę; nie dano obradować Sejmowi.

Czytałem słowa posła ks. Radziwiłła; powiada on: „cóż, gdzież oburzenie? Przecież niema strajków, nie palą!“ Więc panowie sądzicie, że wam wolno czekać, że wolno Rządowi czekać do tego momentu, kiedy oburzenie zacznie się przejawiać w strajkach, w samorzutnych mordach, podpalaniach? Czy wam potrzebna aż taka nauka? My mamy ciągle nadzieję, że w pokojowy sposób potrafimy temu Państwu dać odpowiedni Rząd sprawiedliwy.

Najważniejszą rzeczą w Państwie jest poszanowanie prawa. Jeżeli jest Rząd, dla którego prawo nie istnieje, to może on układać najpiękniejsze budżety, ale ten Rząd będzie nieszczęściem dla kraju. Państwo bez prawa, państwo bez poszanowania prawa istnieć nie może!

P. Premjer Świtalski nam zapowiedział, iż te stosunki z zagranicą nam do dobre nie wyjdą. Myśmy te groźby słyszeli lat trzydzieści kilka, myśmy wzrośli w międzynarodowej solidarności i p. Marszałek Piłsudski składał hołd wobec tej międzynarodowej solidarności. I w dużej części mamy do zawdzięczenia międzynarodowej solidarności socjalistycznej, że Polska istnieje. Przeminiemy wszyscy, przeminą rządy „sanacji“, ale w Europie będzie ta międzynarodowa solidarność proletarjatu.

Panowie mówicie często o społeczeństwie. P. minister Składkowski pytał się, jakie my prawo mamy do reprezentowania społeczeństwa? Liczby arytmetyczne? Proszę panów, my reprezentujemy warstwy społeczne, które są w Państwie: ludność robotniczą, chłopską, mieszczańską, panowie zaś nie reprezentują nikogo. (Głos na ławach B. B.: Dlaczego?) Niech się panowie nie obrażają, **ale gdyby jutro nie było tych 8 miljonów przy wyborach, panów wejdzie do Sejmu najwyżej dziesięciu.** Panowie to dobrze wiecie.

I dlatego każdy kto chce praworządności, musi powiedzieć: ludzie, którzy prawo złamali, rządzić nie mogą. Oklaski na lewicy). Ale dzisiaj robimy ostatni raz próby pokojowe. My wyciągamy rękę, my powiadamy: w drodze prawa, w drodze ustawy zmieńmy to, co jest możliwe do zmiany, ale panowie na to macie odpowiedź, że nie ustąpicie, że nasze uchwały są papierowemi uchwałami. Proszę panów, jak się to skończy, nie mam prawa przepowiadać ani ja, ani panowie, ale wiem jedno, że odpowiedzialność za to spada w całości na panów. (Oklaski na lewicy).

W pierwszym dniu obrad Sejmu 5 grudnia wygłosił imieniem P. P. S. przemówienie programowe tow. poseł **Niedziałkowski.**

Mówca stwierdza, że obecny rząd zmarnował skarby zaufania, jakie otrzymał przed 3 i pół laty. Stoją tedy przed Polską nowe zagadnienia, które nie zostały rozwiązane natury gospodarczej i społecznej. Obecnie zeszły one na dalszy plan wobec pewnych posunięć politycznych, polegających na kompromisie z kapitałem przemysłowym i wielkiej własności rolnej. To założenie polityczne uniemożliwiło współpracę. Później zjawiła się doktryna rewizji konstytucji i znalazła swój wyraz w projekcie przedłożonym w Sejmie przez klub Be-Be.

Zagadnienie rewizji konstytucji przedstawia się dla nas prosto, uważamy zmiany za możliwe, ale tylko w drodze legalnej. Aluzje o zamachu stanu nie wychodziły ani razu od nas, ale czytaliśmy o tem w prasie obozu konserwatywnego i słyszeliśmy z ust kierowników Be-Be i z ust ministrów z ich ostatnich odczytów.

Dalej mówił pos. Niedziałkowski, że gdyby wprowadzono w życie to, co było zapowiedziane po przewrocie majowym, to inaczej wyglądałoby życie wewnętrzne Polski. Sanacja postanowiła wychowywać naród i Sejm zapomocą nienawiści i obelg.

Następnie porusza mówca sprawę uwag N. Izby Kontr. i stwierdza, że nawet przed 1926 r. nie było wydatków z „niewiadomych powodów“ — przez niewiadome osoby — dla niewiadomych celów.

Płace pracowników państwowych są zastraszającym objawem kryzysu gospodarczego i niema żadnego wysiłku w kierunku podniesienia tych płac.

Sprawa reformy rolnej jest ważnym punktem dzisiejszych niedomagań Polski.

W przeciwieństwie do całej Europy niema żadnego planu w tym kierunku i łatwo możemy się znaleźć w najbardziej tragicznej sytuacji wobec anarchji, jaka w tej dziedzinie istnieje.

Dalej mówca poruszył sprawę mniejszości narodowych i reformę systemu podatkowego.

Dalej mówił o **poszanowaniu prawa**, jako o najważniejszej w dzisiejszej chwili rzeczy.

W tych warunkach, kiedy panowie **chcieli wpływać na nasze przekonania zapomocą pogróżek i obelg, najpilniejszą rzeczą,** stojącą przed nami jest **likwidacja obecnego systemu rządzenia.**

Pojęcie likwidacji systemu oznacza likwidację wszystkiego tego, z czego panowie wraz z waszymi służalcami z B. B. S. sztucznie wyrośli. Należy przedewszystkiem powrócić do uznania zasady, że **prawo obowiązuje wszystkich,** że każdy starosta, że każdy wojskowy **służy tylko państwu, a nie żadnemu obozowi, partji, żadnej osobie, czy dygnitarzowi.**

Likwidacja waszego systemu rządzenia **jest koniecznością bezwzględną** i wskutek tego PPS. wspólnie z innemi stronnictwami lewicy i środka uważa za swój obowiązek zgłosić wniosek, żądający na podstawie par. 58 konstytucji **ustąpienia obecnego rządu.**

Jeżeli Pan Prezydent Rzpltej powoła gabinet zdolny do lojalnej i uczciwej likwidacji obecnego systemu rządzenia, to takiemu gabinetowi Sejm **z pewnością swojego zaufania nie odmówi.** — (Oklaski).

Sprawa bezrobotnych jest sprawą całej Polski pracującej.

Wniosek nagły Z P. P. S. zgłoszony w Sejmie w dniu 6 grudnia r. b.

Ze względu na rosnące bezrobocie i na powszechne zubożenie warstw pracujących, celem zapobieżenia straszliwej tragedji tysięcy rodzin, pogrążonych w nędzy, podpisani wnoszą: Sejm wzywa Rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi projekt noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku:

1) rozszerzenia działania ustawy na wszystkich robotników, powyżej lat 16-tu, bez względu na rodzaj ich zatrudnienia i wielkość przedsiębiorstwa,

2) przedłużenia okresu zasiłków normalnych do 26 tygodni,

3) zniesienia sezonu martwego,

4) 60% płacy zasadniczej z równoczesnem podwyższeniem podstawy (maksimum) obliczeniowej do 10 zł.,

5) utworzenia ze specjalnych stałych dopłat rządowych osobnego „funduszu kryzysowego“ na cele wypłacenia zapomóg w okresie kryzysów tym bezrobotnym, którzy ustawowy normalny okres zasiłków wyczerpali.

Kto zniszczył lasy w Pieninach?

Znaną jest szerszej publiczności sprawa utworzenia parku narodowego w Pieninach. Ale nie jest znanem, w jaki sposób tę piękną myśl się urzeczywistnia. Według sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, już od r. 1924 zaczęły się pertraktacje o nabycie majątku leśnego „Pieniny“. Z powodu zamiaru nabycia tego majątku przez Skarb cięcie lasu w tym majątku zostało wzbronione. W czasie zarządzonej przez Dyrekcję Lasów Państwowych we Lwowie, w maju 1928 r. rewizji szacunku tego majątku okazało się, jak pisze sprawozdanie N. I. K.

„W grudniu 1926 r. Starostwo w Nowym Targu, mimo powołanego zakazu cięć, zezwoliło na dokonanie nadmiernych i dewastacyjnych wyrębów, przyczem zostały wyrąbane nawet lasy o charakterze wybitnie ochronnym“...

„W wyniku dokonanych cięć płytka warstwa gleby i próchnicy została przeważnie zdartą i uniesioną do Dunajca, a zpod spodu wyziera martwa skała, zwiastująca zagładę wszelkiej wegetacji, zubożenie okolicy i bardzo niekorzystną zmianę siedliska, terenu i flory, która w Pieninach stanowi charakterystyczną dla całej Europy oazę, posiadając, jak to twierdzi Dyrekcja L. P. we Lwowie, „formy endemiczne tak ciekawe, jak nigdzie indziej.

Pomijając już fakt zniszczenia ciekawych drzewostanów, przeznaczonych na park narodowy, należy podkreślić ujemne skutki finansowe dla Skarbu Państwa, jako nabywcy, konieczność bowiem zalesienia odsłoniętej, skalistej gleby pociągnie za sobą niepomiernie wysokie koszty.

O stwierdzonym przez Dyrekcję L. P. wyrębie lasu w m. „Pieniny“ z zezwolenia starosty w Nowym Targu, Najwyższa Izba Kontroli pismem z dn. 18/I 1929 zawiadomiła ministra spraw wewnętrznych, prosząc o zawiadomienie o zajętem w tej sprawie stanowisku, względnie o wydanych w tej sprawie zarządzeniach.

Odpowiedzi jeszcze nie otrzymano.“

Ciekawy Czytelnik zapewne zapyta, kto ponosi winę za wycięcie lasu i co się stało z winnym.

Pozwolenie wydał i dopuścił do wycięcia ochronnego lasu p. starosta nowotarski Aleksander Strzelbicki

A co się z nim stało? Po wyborach sejmowych w r. 1928, w których p. Strzelbicki wziął bardzo czynny udział, jak o tem świadczy sprawozdanie Komisji Administracyjnej o wnioskach w sprawie nadużyć wyborczych (druk Nr. 540), **p. Strzelbicki został przeniesiony z awansem do Białej.**

Na Podhalu pozostało po p. Strzelbickim 19.000 głosów oddanych na listę Nr. 1 i — „martwa skała“ w Pieninach nad uroczym Dunajcem. W Białej p. Strzelbicki konfiskuje artykuły w „Wyzwoleniu Społecznem“ nawet takie, które dotyczą tylko i wyłącznie jego osoby.

Wybory gminne na Górnym Śląsku.

Rezultaty niedzielnych wyborów samorządowych wiejskich na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: uprawnionych 219.703 (w 1926 roku 199.662); głosów ważnych 200.096, t. j. 91 procent uprawnionych do głosowania (w 1926 roku 186.215). Należy zaznaczyć, że na Górnym Śląsku istnieje **przymus głosowania** w wyborach komunalnych. Wszystkie listy polskie zebrały razem 159.519 głosów, t. j. mniejwięcej 80% ogólnej ilości głosów (w 1926 r. 127.319, t. j. 69%. Listy niemieckie zebrały razem 39.949 głosów (w 1926 r. 57.040, t. j. **straciły** prawie 33% poprzedniej ilości głosów). Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397, t. j. 97%, Niemcy 222 mandaty. Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1.649 mandatów, t. j. 63%, w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych, **listy opozycyjne** 946, niezdeklarowani zaś 24 mandaty. Na opozycję polską przypada grupa Korfantego 484 mandaty, N. P. R. prawica 135, **P. P. S. 77,** komuniści 5, Niemcy opozycyjni 212, inne grupy łącznie 33.

Na listach prorządowych jest conajmniej połowa nie „sanatorów“, lecz ludzi z różnych osobistych powodów łączących się z kandydatami obozu rządowego. Tak zw. „frakcja rewolucyjna Biniszkiewicza“ poniosła całkowitą klęskę zdobywając 2 mandaty. P. P. S. podwoiła dotychczasowy stan posiadania.

Zgromadzenie Be-Be pod osłoną tajnej i mundurowej policji.

Prowincjonalny aktorzyna o polityce zagranicznej. — Na dno kłamstwa stacza się obóz „sanacyjny".

W niedzielę, dnia 8 grudnia zjechało do Białej aż dwuch posłów z B. B., na poufny konwentykiel, zwołany do sali hotelu „Czarnego Orła". Zaproszenia rozesłane do wszystkich wójtów w powiecie bialskim zawierały następujący ustęp:

„Zechce Szanowny Pan delegat niezawodnie przybyć z gronem osób, które uzna za stosowne jeszcze od siebie zaprosić. Pismo niniejsze służy jako legitymacja wstępu. Ilość i nazwiska osób przez Pana zaproszonych należy zgłosić przed wejściem na salę delegatowi komitetu".

Ponadto w ostatniej chwili wydano jeszcze dodatkowo imienne zaproszenia. Przy wejściu na salę ustawiono policję. Na sali obecnych było kilkunastu tajnych i umundurowanych policjantów. Nie wpuszczano nawet osób posiadających zaproszenie nie mając pewności co do ich przekonań politycznych.

W ten sposób zaaranżowane zgromadzenie na godzinę 12-tą w południe nazwano Akademją poselską, na którą obowiązkowo przybył starosta z małżonką i wszyscy urzędnicy administracyjni, skarbowi, nauczyciele, zarządy cechów, państwowa służba niższa, wiedząc doskonale, że niejawienie się na takiej akademji może urzędnika państwowego zbliżyć do emerytury. Starosta pilnie lustrował obecnych czy wójcia i z których gmin stawili się do apelu. Wczorajsze endeki i handlarze w rodzaju Twardego z Bystrej i jemu podobnych wysuwali się na pierwsze miejsce. Dawnych Piłsudczyków, prawdziwych bojowników o Wolność ani śladu, góruje czwarta brygada. Dla uzupełnienia audytorjum przyszedł również rabin Dr. Hirschfeld z całym kahałem i gronem wyznawców Izraela.

Do tej „śmietanki sanacyjnej" przemówił mąż „opatrznościowy" p. Dr. Döllinger, burmistrz miasta Białej, którego wybrano przewodniczącym. Następnie popisywali się — wielki wróg Marszałka Piłsudskiego z przed maja 1926 r., dawny „Piastowiec" i chwalca Witosa, a obecny bałwochwalca Piłsudskiego poseł Kosydarski i prowincjonalny aktorzyna znany z bezczelnych ataków osobistych w Sejmie na tow. Daszyńskiego poseł Walewski.

O ile pierwszy usiłował dostosować się do poziomu umysłowego zgromadzonych, o tyle drugi starał się zaimponować tylko aktorskiemi pozami i bezczelnością kłamstwa i insynuacji pod adresem nieobecnych na sali przeciwników.

Oczywiście, że z treści przemówień zebrani nie dowiedzieli się nic, ani o planach naprawy gospodarczej sytuacji, tem mniej o nadużyciach wykazanych przez N. I. K. P., zamilczano również o **kwestji podatkowej**, która gnębi sfery gospodarcze, nawet zasadniczych zmian — potrzebnych według referentów — konstytucji zebrani nie poznali, natomiast dowiedzieli się ze zdumieniem, że jeśli Polska istnieje i ma granice, to zasługa w tem Walewskiego i „sanacji", no i wreszcie, że w Polsce jest powszechna radość życia i „antypaństwowa" opozycja, która omal, że obcych „armji" nie wprowadziła do kraju, a jeśli to nie nastąpiło, to zawdzięczać należy „bohaterowi" Waleskiemu.

Zdaniem tego „bohatera" Polska ma granice, ponieważ posiada kilkaset tysięcy bagnetów. Zaufanie również zagranicą posiada wprawdzie nie w demokratycznej Francji, lecz w faszystowskiej Italji, która otrzymała na równi z Polską i Jugosławją pożyczkę w Ameryce, natomiast Francja tej pożyczki nie otrzymała.

Rząd Marszałka Piłsudskiego — zdaniem „mądrości" pełnego Walewskiego — jeśli kto chce obalić, to musiałby to uczynić tylko przelewem krwi. Uchwały Sejmu pozostaną na papierze i nikt nie ustąpi. Dla uwieńczenia „złotych myśli" aktorek Walewski odczytał rezolucje za rządem, przeciwko opozycji i obcej (?) interwencji. Rezolucje na komendę oczywiście uchwalono, co tak poniosło w zapale p. Walewskiego, iż oświadczył, że nowe wybory dadzą 240 mandatów B. B.

Jeśli jeszcze nie znano w Białej metody „sanacyjnych" posłów, to obecnie przekonano się o tem dostatecznie.

Jak się dowiadujemy, posłowie B. B. uraczywszy się pod „Orłem" pojechali do Żywca, gdzie po takim samym występie raczyli się do późna w noc w knajpie żywieckiej. Czy jeżdżono następnie dorożkami do panienek, może o tem powie minister Składkowski na podstawie raportów konfidentów policyjnych — dlatego o tem już nie donosimy.

Radosna twórczość Magistratu w Nowym Targu.

Od dłuższego czasu krążyły w Nowym Targu pogłoski o wielkich nadużyciach w Magistracie, a nawet głośno mówiono o rozwiązaniu Rady miejskiej i mianowaniu komisarza. Ale p. burmistrz Rajski zawsze umiał się tłumaczyć, że to tylko zła wola pewnych jednostek i t. p. Doszło nawet do tego, że przed kilkoma miesiącami wydalił jednego urzędnika administracyjnego za to, że tenże miał przed kimś opowiadać, jakoby w biurze Magistratu na górze urządzano częste libacje i miał podobno dowody, że dzieje się to na koszt gminy.

Jakiś czas było cicho, aż tu naraz pękła bomba! Wykryto (ale nie kontrola gminna) ogromne nadużycia w miejskiej cegielni, w której sprzedawano nie furami, ale dziesiątkami wagonów cegłę i piasek na własny rachunek. Dalej sporządzano fałszywe listy płac, w których dopisywano godziny tym, którzy byli łaską p. zastępcy kierownika obdarzeni.

Gdy sprawa stawała się coraz głośniejszą i nie dało się jej zatuszować, wybrano z łona Rady miejskiej komisję śledczą, która wykryła nietylko wielkie nadużycia w cegielni, ale i w Magistracie.

Zawieszono w urzędowaniu kasjera Hipolita Góziaka, który wmieszany jest między innemi w nadużycia cegielni w czasie, gdy był kontrolorem Magistratu (ładny kontrolor! przyp. zecera).

Na tem miejscu stwierdzamy, iż materjały przedłożone komisji śledczej są bardzo niedostateczne. Widocznie komuś przy zbieraniu ich dano różowe okulary.

Rozgoryczenie w mieście panuje wielkie, tembardziej, że niedawno urzędnik Magistratu, niejaki Marszałek został skazany na 6 miesięcy więzienia za przywłaszczenie sobie pieniędzy gminnych.

Burmistrz Rajski przyjmował na stanowiska ludzi obcych i to z niebardzo czystą przeszłością, aczkolwiek na miejscu jest dosyć bezrobotnych, i to ludzi uczciwych, którzy nie mają z czego żyć.

W imieniu obywateli, którzy nieraz ostatni grosz ciężko zapracowany pod groźbą egzekucji zanoszą do Kasy magistrackiej, by zapłacić podatki miejskie, domagamy się wyliczenia z pieniędzy publicznych. Żądamy wkroczenia wyższych władz!

Niechaj do Nowego Targu przyjedzie komisja z Województwa, która powinna przeprowadzić ścisłą kontrolę ksiąg z lat ubiegłych i niechaj zbada dlaczego prąd z własnej elektrowni jest bardzo drogi, a dla przemysłu wprost nieprzystępny, a mimo tego, jak słuchy chodzą, elektrownia ma przynieść deficyt.

O ulicach w Nowym Targu trzebaby pisać kilka stronic. Jedynie specjalną opieką otacza się ul. Piłsudskiego, na której mieszka burmistrz. Rozebrano tam jeszcze całkiem dobre płyty chodnikowe i położono nowe, zaś ulicę asfaltowano. Ulice główne, jak Waksmundzka i Ludźmierska są zaniedbane, bo tam burmistrz nie mieszka. A inne ulice? Łodziami by można było jeździć w tym płynnem błocie. O chodnikach niema mowy. Na widok auta wszystko ucieka do bram lub gdziekolwiekbądź, by ubranie swe ratować od losu domów mieszkalnych, które opryskane błotem od dołu do góry, wyglądają jak lepianki Bołokudów.

Wierzymy, że burmistrza to mało obchodzi, bo jeździ sobie autem, które na koszt gminy za 20 tysięcy złotych kupił. Przypominamy mu jednak, że niecierpliwość ludzka ma także swoje granice, a obywatele nie poto są, by płacili podatki i obmywali swe domy z błota, które auta natryskają.

Żyjemy w państwie cywilizowanem, więc i gospodarka miejska w Nowym Targu nie może się ograniczyć do nadużyć, auta burmistrzowskiego i błota ulicznego, lecz musi być wprowadzona na tory racjonalne, musi przynieść pożytek wszystkim mieszkańcom a nietylko jednostkom!

Tabakiera jest dla nosa, a nie odwrotnie!

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

Z ostatniej chwili.

Sejmowa Komisja budżetowa

rozdzieliła referaty budżetu na rok 1930/31 w stosunku do liczebnej ilości poszczególnych klubów. Ponieważ klub B. B. obrażony, że nie otrzymał najważniejszych referatów, zrzekł się wogóle referatów, Komisja rozdzieliła referaty między posłów opozycyjnych.

Tow. poseł Niedziałkowski u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 10 grudnia przyjął P. Prezydent Rzeczypospolitej tow. posła Niedziałkowskiego. Na konferencji z P. Prezydentem tow. poseł Niedziałkowski przedstawił **poglądy P. P. S. na sytuację gospodarczą i polityczną kraju**, oraz motywy, dla których **P. P. S. uważa likwidację pomajowego systemu za niezbędną.** Konferencja tow. Niedziałkowskiego u p. Prezydenta trwała blisko półtorej godziny.

W kołach politycznych przypuszczają, biorąc za podstawę dotychczasowe konferencje, że wyjaśnienie sytuacji nastąpić może niestety dopiero koło soboty. Przypuszczają również, że P. Prezydent Rzplitej odbędzie konferencję z marszałkiem Piłsudskim, skoro tylko minie jego niedyspozycja.

Ludność pracująca czuwa!

W poniedziałek, dnia 9 grudnia br. odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bielsku Ogólna Konferencja mężów zaufania P. P. S., Klasowych Związków Zawodowych i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy. Przewodniczył tow. Rosner, który w zagajeniu podniósł, że duża liczba obecnych i szybkość zebrania się świadczy o sprężystej organizacji klasy robotniczej.

Następnie witany oklaskami przez zgromadzonych tow. poseł **Pająk** wygłosił obszerny referat o przebiegu posiedzeń sejmowych i przedstawił obecną sytuację polityczną.

W dyskusji zabierali głos tow. Pysz i Mędrzak, którzy napiętnowali kłamstwa posłów B. B. Walewskiego i Kosydarskiego, jakiemi posługiwali się na konwentyklu pod „Czarnym Orłem". Tow. Krysta apelował do zebranych, by rozpoczęli kolportaż prasy socjalistycznej w każdej fabryce. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję o treści następującej:

Zgromadzeni delegaci i mężowie zaufania P. P. S., Kl. Zw. Zaw. i N. S. P. P. w Bielsku

1) przyjmują do wiadomości sprawozdanie przedłożone przez tow. posła Pająka, wyrażając mu podziękowanie i zaufanie,

2) wyrażają podziękowanie socjalistom innych narodów za okazanie solidarności klasie robotniczej w Polsce w jej walce o prawa i demokrację,

3) dziękują Zw. P. P. S. za pełną godności obronę Sejmu i demokracji, i wyrażają mu pełne zaufanie,

4) wzywają całą klasę robotniczą okręgu Bielska-Białej do dalszej czujności i gotowości, by w razie potrzeby i na wezwanie przewódców mogła spełnić swój obowiązek w obronie Demokracji parlamentarnej,

5) przechodzą do porządku dziennego nad wystąpieniem p. Dr. Bobrowskiego, Klemensiewicza i Dr. Kunickiego i oświadczają, że każda zdrada interesów klasy robotniczej i programu P. P. S. spotka się ze strony ludu pracującego z pogardą,

6) protestują stanowczo przeciwko poniżaniu godności Sejmu za pomocą metod i wystąpień pp. Składkowskiego, Podoskiego, Polakiewicza i Sanojcy,

7) wyrażają swoje oburzenie z powodu niecnych napaści na Marszałka Sejmu przez pp. Walewskiego i Polakiewicza i zapewniają tow. I. Daszyńskiego, że klasa robotnicza solidaryzuje się z nim całkowicie.

Po przemówieniu końcowem tow. Rosnera konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i wznoszenia okrzyków na cześć P. P. S. i Demokracji.

W konferencji wzięło udział kilkaset delegatów reprezentujących kilkanaście tysięcy robotników Bielska-Białej i okolicy.

W imię prawdy!

P. poseł Walewski na zebraniu w sali hotelu pod „Czarnym Orłem", w niedzielę, dnia 8 grudnia br., oświadczył, że nad okrzykami i awanturami komunistycznemi w Sejmie w dniu 6 grudnia Prezydjum czyli Marszałek Sejmu tow. Daszyński przeszedł do porządku dziennego.

P. Walewski popełnił tu ordynarne kłamstwo, wynikające z osobistej nienawiści do Marszałka Sejmu. Prawdą bowiem jest, że Marszałek Sejmu przywołał trzykrotnie posłów komuni-

stycznych do porządku z zapisaniem do protokołu, trzech z nich wydalił na dwa posiedzenia. Prawdą również jest, że komuniści wszczęli awanturę przeciwko tow. Daszyńskiemu, zaś z pomocą komunistom przyszli posłowie z B. B., między którymi prym wodził właśnie p. Walewski.

———

Mowa Marszałka Sejmu
tow. Ignacego Daszyńskiego
wygłoszona w dniu otwarcia sesji Sejmu.

W dniu 5 grudnia tow. Daszyński odczytał Dekret Pana Prezydenta o otwarciu sesji i przypomniał, że pierwsze posiedzenie wyznaczone było na 31 października br.

„Posiedzenie to nie mogło dojść do skutku z powodu znanych zdarzeń, których omawiać nie chcę. Zdarzenie to skłania mnie do uczynienia następujących uwag. Armję naszą otaczamy czcią i miłością. Pamiętamy jej bohaterskie wysiłki i jej krew ofiarną, przelaną w obronie granic i niepodległości naszego młodego Państwa. W razie groźby wojny jest armja nasza zbrojnem ramieniem narodu dla odparcia najazdu wroga zewnętrznego. Żołnierz polski przysięga „stać na straży Konstytucji“ i być uległym prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej. Wszystkie zdrowe armje narodów cywilizowanych trzymają się zdala od polityki. Miecz jest argumentem wobec wroga, lecz nigdy wobec przedstawicielstwa narodu. Politykująca armja staje się klęską swego narodu. Tej zasady nikomu nie wolno nigdy lekceważyć.

Doniosłem p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że nie mogę wykonać jego zarządzenia z 24 października r. b. i zwołałem posiedzenie Sejmu na dzień 5 listopada r. b. Przed posiedzeniem wręczył mi p. Prezes Rady Ministrów zarządzenie p. Prezydenta o odroczeniu sesji na dni 30. Na tej podstawie zwołałem posiedzenie Sejmu na dzień 5 grudnia. W ten sposób na podstawie art. 25 Ust. 6 i 7 Konstytucji jest posiedzenie dzisiejsze początkiem pięciomiesięcznego okresu czasu przeznaczonego dla Sejmu i Senatu, oraz 3 i pół miesięcznego dla Sejmu do uchwalenia budżetu Państwa.

Wysoka Izbo! Sesja bieżąca ma przed sobą dwa wielkie zadania: uporządkowanie gospodarki finansowej Państwa i rewizję Konstytucji. Jedna i druga sprawa jest pilna i ważna. Uchwała z 22 stycznia b. r., mocą której Sejm zdecydował się przystąpić do pracy nad rewizją ustawy konstytucyjnej, powinna zostać jaknajrychlej wykonana. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że wszystkie ugrupowania Wysokiej Izby uczynią w Komisji Konstytucyjnej wszelkie wysiłki, aby zadanie tego Sejmu, słusznie zwanego konstytucyjnym, spełnić w sposób dodatni. Mam nadzieję, że jeżeli Sejmowi dany będzie czas, potrzebny z natury rzeczy dla dokonania rewizji Konstytucji, Sejm tej pracy z pożytkiem dla kraju dokona.

———

Korespondencje.

CIESZYN. Wybory do Rad miejskich we wszystkich miastach województwa Śląskiego odbędą się w niedzielę, dnia 15 grudnia 1929.

W Cieszynie i Bielsku Lista Socjalistyczna nosi Nr. 2.

Kandydaci cieszyńskiej reakcji współczesnej rozwijają żywą czynność agitacyjną. Oprócz bezczelnych napaści na socjalistów, których porównują z komunistami rosyjskimi, szafują przyrzeczeniami na prawo i na lewo. Ze stylu specjalnej gazety wyborczej „Kurjera wyborczego“ wnioskować należy, że tutaj p. Szuścik jest nietylko jej wydawcą, lecz i redaktorem. Na liście nie figuruje ani jeden robotnik, natomiast widzimy tam między innymi p. Karola Brzóskę, ekssocjalistę, który dzisiaj reprezentuje kamieniczników, a który dąży do zwolnienia od podatków kamieniczników a podwyższenia podatku za wodę.

Oprócz tego wystawiono listę t. zw. katolicką, której patronuje endecki „Dziennik Cieszyński“. Ze względu na to, że sanacja nie pozwoliła zależnej inteligencji miejscowej kandydować na tej liście, przeto pozostali na niej prawie sami obałamuceni robotnicy. Jest ona obliczona na osłabienie sanacji, lecz także socjalistów.

Z tego też powodu lud pracujący Cieszyna nie powinien pozwolić na wprowadzanie go w błąd, a wszyscy jak jeden głosować na listę Nr. 2.

Oprócz list polskich mamy dwie listy niemieckie i trzy żydowskie. Razem 8.

W dniu wyborów głosują wszyscy Nr. 2.

*

Na Fundusz Obrony Demokracji i Wolności zebrano na zgromadzeniu w Wiśle zł. 6.32.

Krakowska organizacja P. P. S. stwierdza, że klasa robotnicza pozostała wierna Socjalizmowi.

Gazety „sanacyjne“ rozdmuchały — rzecz naturalna — do ostatnich możliwych granic fakt wystąpienia dr. Emila Bobrowskiego z P. P. S. Różne agencje dziennikarskie używały bez żadnej ceremonji nazwisk naszych towarzyszy, byle „wyolbrzymić“ całą rzecz.

Chcąc skończyć z falą świadomie kłamliwych „wiadomości“, organizacja krakowska P. P. S. ogłasza oświadczenie, oraz cały szereg towarzyszy, których gazety nazwiska wymieniały, ogłasza również oświadczenia, że pozostają wierni P. P. S. i nie mają zamiaru przyłączać się do dr. Bobrowskiego.

Posłuchajmy co ogłasza Okręgowy Komitet P. P. S. w Krakowie:

Z powodu wystąpienia dra Emila Bobrowskiego z P. P. S. mnożą się w prasie burżuazyjnej codziennie niesłychane jakieś wiadomości o „rozłamie“ w P. P. S., o licznych, nawet masowych wystąpieniach z P. P. S. w Krakowie. Sensacyjne te wiadomości odzwierciadlają nie rzeczywistość, lecz raczej pobożne życzenia „sanacji“, która gorąco pragnie rozłamu w krakowskich szeregach robotniczych. Jednakowoż te pragnienia kliki rządzącej nie spełniają się i nie spełnią się.

Wystąpił z partji dr. Bobrowski, długoletni poseł i przewodniczący krakowskiego komitetu partyjnego, ale wystąpił sam i nikt za nim nie poszedł. Dr. Bobrowski cieszył się w Partji uznaniem za swe wieloletnie zasługi i ogromną popularnością, jak długo był w Partji. Ale, gdy ją opuścił w momencie ciężkiej walki, w okresie prześladowań, nie zdołał nikogo za sobą pociągnąć. Popularność swą sam swoim postępkiem zniszczył odrazu. Albowiem Socjalizm zbudowany jest na **programie**, nie na **kulcie** osób, choćby najzdolniejszych i najbardziej zasłużonych.

W tym przełomowym czasie nie zapomnieli robotnicy krakowscy, że tym, który ich nauczył myśleć, który zrobił z nich siłę, **był Ignacy Daszyński**. Nikomu z robotników krakowskich na myśl nie przyszło pójść do obozu, **który lży Ignacego Daszyńskiego** i depce zasady, o które ten wielki trybun ludu walczył przez całe życie. Za **d-rem Bobrowskim** nikt do „sanacji“ nie poszedł, z wyjątkiem jednego, jedynego Jana **Widlińskiego**, majstra rytowniczego, członka towarzystwa śpiewaczego „Lutnia Robotnicza“, ale nie posiadającego żadnego wpływu w sferach robotniczych. **Ani jedna organizacja robotnicza nie opowiedziała się za d-rem Bobrowskim, w żadnem stowarzyszeniu robotniczem nie nastąpił żaden rozłam.** Nawet najmniejszej secesji w żadnej organizacji robotników krakowskich niema.

Dr. Bobrowski odszedł sam, Partja pozostała nienaruszona i nietknięta.

*

„Konferencja Zarządów Związków Zawodowych, odbyta w dniu 28 listopada br. przyjmuje do wiadomości wystąpienie dra Emila **Bobrowskiego z P. P. S. piętnując jednocześnie z oburzeniem sposób usprawiedliwienia wystąpienia z partji** w prasie wrogiej klasie robotniczej, kłamstwami, noszącemi cechy denuncjatorstwa.

Zebrani przedstawiciele Związków Zawodowych uznają czyn p. Bobrowskiego **za zdradę interesów klasy pracującej, którym przekreślił swą przeszłość w ruchu proletarjackim** i protestują przeciwko insynuacjom rzucanym pod adresem P. P. S. oraz **oświadczają, że wszelkie próby osłabienia ruchu zawodowego na terenie Krakowa stanowczo odeprą i szeregi robotnicze jeszcze silniej zespolą pod sztandarami Związków zawodowych i P. P. S.**

Zebrani wyrażają Centr. Komisji Związków Zawodowych i C. K. W. P. P. S. pełne wotum zaufania za należytą obronę klasy pracującej“.

Ponadto Redakcja „Naprzodu“ ogłasza, że nikt z członków Redakcji nie solidaryzuje się z d-rem Bobrowskim.

Tow. Ziffer, Karton i Jaworski ogłaszają oświadczenia, że nie tylko nie mają zamiaru opuszczać szeregów P. P. S., lecz piętnują tych co usiłują w czasie walki zdradą klasę robotniczą osłabić.

Również organizacja tramwajarzy krakowskich ogłasza, że stać będzie karnie w szeregach Centr. Komisji Zw. Zawodowych i P. P. S.

Chyba dosyć, by kłamstwa „sanacyjne“ napiętnować.

———

Przeciw największemu wrogowi ludzkości — gruźlicy.

Miesiąc grudzień poświęcony został propagandzie i zbieraniu funduszów na walkę z gruźlicą. W Białej zawiązał się specjalny komitet. Klasa robotnicza, jako najbardziej zagrożona, powinna temu zagadnieniu poświęcić specjalną uwagę. Ze względu na brak miejsca — pojawi się w najbliższym numerze naszego pisma specjalny artykuł fachowca o gruźlicy. Autora przepraszamy, że zmuszeni jesteśmy artykuł odłożyć do następnego numeru.

———

Przegląd tygodniowy.

Socjaliści odzyskali prawa na Litwie.

Na zasadzie wyroku sądu najwyższego zalegalizowano i przywrócono wszelkie prawa organizacji socjaldemokratów, która w początkach maja 1928 r. była przez rząd zawieszona. Obrońcy socjaldemokratów prof. Leonas i Filkensztejn stwierdzili, że działalność socjaldemokratów była lojalna względem Litwy i nie mało przyczyniła się do rozwoju kultury.

Materjały policji, zarzucające socjaldemokratom utrzymywanie stosunków z pleczkajtisowcami, zostały uznane za nieistotne i odesłane policji z powrotem.

Nowy rząd czechosłowacki.

Po długich pertraktacjach utworzony został wreszcie nowy rząd w Czechosłowacji, oparty o koalicję stronnictw sejmowych.

Do rządu weszło 4-ch członków czeskiego stronnictwa agrarnego, 2-ch przedstawicieli stronnictwa katolickich ludowców czeskich, 1 przedstawiciel narodowej demokracji, 1 przedstawiciel stanu średniego, 1 przedstawiciel niemieckich agrarjuszy, **3-ch przedstawicieli czeskiej socjalnej demokracji, 1 przedstawiciel niemieckiej socjalnej demokracji** i 2 przedstawicieli narodowych socjalistów czeskich, ponadto jeden minister z poza parlamentu.

———

Różne.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku

podaje do wiadomości ubezpieczonym, że ambulatorjum dla chorób ocznych otwarte zostało w gmachu Kasy, przy ul. Krasińskiego L. 34 I piętro, pokój Nr. 5, prawe wejście).

Godziny ordynacyjne ustalono następująco:
od 8-mej godziny do 1/2 11 godz. przedpołudniem Dr. Maurycy Wopfner,
od 1/2 11 godziny przedpołudniem do 1/2 2 godz. popołudniu Dr. Edwin Strauss,
od 1/2 3 godziny do 1/2 4 godziny popołudniu Dr. Malwine Jaffe.

Ewentualne, później zaprowadzone zmiany w ordynacji lekarzy okulistów, wyszczególnione zostaną na specjalnych tablicach w poczekalni ambulatorjum.

W związku z powyższem ukończono z dniem 9/XII 1929, leczenie ubezpieczonych w tut. Kasie w prywatnych mieszkaniach lekarzy okulistów.

A ludność pracująca cierpi nędzę...

Na Węgrzech gniją jabłka, w Brazylji pali się olbrzymie zapasy kawy — i to pali się dosłownie, niszczy się tę kawę —, w Argentynie karmi się bydło pszenicą, w Stanach Zjednoczonych opala się lokomotywy kukurydzą — ba, nawet w Polsce czujemy nadmiar żyta — a jednocześnie miljony i dziesiątki miljonów ludzi pracy w różnych częściach świata nie mogą się dostatecznie wyżywić, i nie mają środków na kupno nawet tej palonej w parowozach kukurydzy, a już o jabłkach i kawie marzyć nie mogą.

Taki jest porządek kapitalistycznego ustroju, którego broni usilnie rodzima „sanacja“ w Polsce.

Powstańcza działalność.

W ub. tygodniu komendant Zw. Powstańców w Białej, niejaki Kościelny, zerwał pod osłoną nocnych ciemności szyld Redakcji „Wyzwolenia Społecznego“, umieszczony na domu przy ul. Komorowickiej 4 w Białej. Zerwany szyld usiłował ten „powstaniec“ powiesić na ustępach publicznych w Białej. Przy tej złodziejskiej robocie wpadł w ręce policji, która przytrzymała „powstańca“ w aresztach policyjnych przez noc, zaś rano po spisaniu protokołu uwolniła.

Przeciwko Kościelnemu o złośliwe uszkodzenie cudzej własności wystąpimy na drogę sądową. W tej chwili piętnujemy metodę prowokacji, jaką się posługują „powstańcy“ p. Dra Döllingera i oświadczamy, że prowokacja może przebrać miarę i zmusić nas do samoobrony, w której ucierpieć mogą nawet wielcy „dygnitarze“ od Powstańców. Nie grozimy, lecz ostrzegamy.

Zgon posła Reicha.

Dnia 1 bm. zmarł we Lwowie poseł dr. Leon Reich w 51 roku życia, były przewodniczący Koła żydowskiego w drugim Sejmie polskim. Dr. Reich był przywódcą sjonistów małopolskich, zajmując wobec państwa polskiego lojalne stanowisko, co zjednało mu wśród polityków polskich wielu przyjaciół.

Zwycięstwo wyborcze P. P. S.

W niedzielę, dnia 1 grudnia br. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Kutnie, z następującym wynikiem:

P. P. S. — 3.515 głosów — 9 mandatów (zyskała 1 mandat), Bund — 1.401 głosów i 3 mandaty, sanacja 8 mandatów, komuniści 1 mandat, burżuazja żydowska 3 mandaty.

Klasa robotnicza Szwajcarji do P. P. S.

Na ręce sekretarjatu spraw zagranicznych naszej Partji nadeszła depesza następująca:

„Kongres partyjny Socjalno-Demokratycznej Partji Szwajcarji w składzie 500 delegatów przesyła robotnikom polskim najlepsze życzenia dla ich trudnej walki o utrzymanie wolności politycznych; Kongres przyłącza się zarazem do listu angielskich przedstawicieli ruchu robotniczego, do listu, skierowanego do Ignacego Daszyńskiego.

W imieniu Kongresu
Reinhard, przew.

Manifestacja klasy robotniczej za Sejmem.

W niedzielę, dnia 1 grudnia odbyły się w całym kraju liczne zgromadzenia manifestacyjne zwołane przez P. P. S. Wyczerpujące omówienie i oświetlenie przez naszych mówców najaktualniejszych obecnie i podstawowych zagadnień naszego życia państwowego i społecznego — wszędzie spotykało wśród zgromadzonych uznanie bez żadnych zastrzeżeń, wyrażane oklaskami i okrzykami. Natomiast wyraźne oburzenie i potępienie zyskiwały metody dzisiejszej gospodarki groszem państwowym i pomysły reakcyjnych zmian ustrojowych w Polsce. Zgromadzenia kończyły się przy dźwiękach rewolucyjnych pieśni robotniczych.

Jest zaufanie czy niema zaufania?

Rząd w Sejmie, zaś posłowie B. B. po wiecach opowiadają, że Polska cieszy się ogólnem zaufaniem zagranicy dzięki obecnemu Rządowi W „Gazecie Podhalańskiej“ w N-rze 50, organie „sanacji“ czytamy co następuje:

„Przyjaźń Rumunji. W sferach polskiego przemysłu panuje wielkie rozgoryczenie na Rumunję, która poczyniła zamówienia na lokomotywy w Niemczech, chociaż o dostawę kompetowały także polskie fabryki Cegielskiego i Zieleniewskiego. Rząd polski był gotów wypożyczyć Rumunji potrzebną ilość lokomotyw do czasu, gdy zamówienie zostanie wykonane, a ceny w ofercie polskiej były konkurencyjne. Ale, gdy chodzi o zbyt w Polsce nadmiernego urodzaju owoców lub fasoli, wtedy umie Rumunja apelować do Polski, jako swego sprzymierzeńca. Widocznie wizyta ministra Zaleskiego w Bukareszcie wydała bardzo marne rezultaty.“

Co więc jest prawdą — jest zaufanie czy niema zaufania — może to wyjaśni zagranicznej polityki „świadom“ poseł Walewski.

Uroczysta Akademja.

W niedzielę, dnia 24 listopada br. urządził Oddział T. U. R. w Węg. Górce uroczystą Akademję, celem uczczenia 25-lecia zbrojnej walki P. P. S. z caratem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. **Mędrzak,** którego przemówienie zgromadzona publiczność nagrodziła oklaskami. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Owacja dla tow. Daszyńskiego.

Mimo, że marszałek Sejmu przyjechał do Bystrej na kilkudniowy odpoczynek bez uprzedniego zawiadomienia, Oddział T. U. R. w Bystrej powitał go orkiestrą, która w chwili nadejścia samochodu wiozącego tow. Daszyńskiego odegrała „Czerwony Sztandar“. W imieniu Młodzieży robotniczej powitał tow. Daszyńskiego tow. Waligórski następującemi słowy: „Witaj nam nasz Prezesie i ukochany Wodzu i prowadź w dalszym ciągu klasę robotniczą do zwycięstwa — Marszałek Sejmu, Wódz ludności pracującej i Prezes T. U. R. Niech żyje! Okrzyk podjęła licznie zgromadzona ludność. Następnie grono pacjentek Domu Zdrowia wręczyło marszałkowi bukiet kwiatów.

Tow. Daszyński w kilku słowach podziękował zebranym za niespodziewane powitanie. Po kilku dniach marszałek Daszyński odjechał do Warszawy.

Z Sądu.

W dniu 27 listopada br. odbyła się przed Sądem grodzkim w Białej rozprawa przeciwko posterunkowemu P. P. Pieschowi, wójtowi Mikuszowic p. Tarnawie i zastępcy wójta p. Dankowi, czwarty obwiniony Czernek w międzyczasie zmarł. Wymienieni pobili bardzo dotkliwie w czasie odpustu w Mikuszowicach w dniu 17 czerwca 1928 r. byłego legjonistę polskiego Cieślę Adama. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał wszystkich obwinionych po **4 dni aresztu** z zawieszeniem kary.

Trybunał Administracyjny unieważnił rozwiązanie lwowskiej Rady miejskiej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzeniu rozprawy pod przewodnictwem sędziego Dunikowskiego ogłosił wczoraj o godz. 10 rano wyrok w sprawie rozwiązania przez lwowski urząd wojewódzki rady miejskiej m. Lwowa.

Trybunał postanowił ze względów formalnych orzeczenie to uchylić z powodu wadliwości postępowania.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego wskazuje, że wojewoda lwowski udzielił w swoim czasie błędnego pouczenia, iż decyzja jego w tej mierze jest ostateczna.

———

Fundusz prasowy.

Wezwani przez T. U. R. Wieprz składamy na fundusz prasowy 20 zł. i wzywamy T. U. R. Sporysz do złożenia takiej samej kwoty.

T. U. R. Żywiec-Zabłocie.

Wezwany przez tow. Kusia, składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam tow. Zipsera Jana z Jasienicy do złożenia podobnej kwoty.

Gandzel Paweł.

Wezwany przez p. Sadlika składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty p. Ferlejczyka Józefa, tow. Adamca Franciszka z Kaniowa, Kłodę Stanisława z Kaniowa, Sebastjana Górę z Bestwiny i Antoniego Wieczorkiewicza z Bestwiny.

Sabuda Jan.

Składam zł. 5 na fundusz prasowy.

Elżbieta Kapias.

Komitet P. P. S. w Lesnej składa na fundusz prasowy zł. 11.

Na fundusz prasowy składam zł. 10.

Wojciech Chowaniec, Juszczyna.

Na fundusz prasowy, celem pokrycia strat wyrządzonych pismu konfiskatami, składamy zł. 20 i wzywamy do złożenia odpowiedniej kwoty Oddział T. U. R. w Sporyszu i Oddział T. U. R. w Browarze.

Oddział T. U. R.
Zabłocie-Żywiec.

Na fundusz prasowy z okazji dziesięciolecia istnienia „Wyzwolenia Społecznego“ zebrał w Myślenicach tow. Kącki zł. 20 gr. 50.

———

Podziękowanie.

Niżej podpisana składa serdeczne podziękowanie wszystkim pp. urzędnikom oraz robotnikom i robotnicom tkalni f. Plutzar & Brüll za pomoc mi udzieloną w sumie 134 zł. 50 gr. z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci mego męża Karola Kapiasa. Równocześnie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie zmarłego.

W smutku pogrążona
Elżbieta Kapiasowa
wraz z rodziną.

Komunikaty.

Ważne dla ludności pracującej powiatu żywieckiego.

Od dnia 11 grudnia, w każdy poniedziałek od godziny 9-tej rano do 2-giej popołudniu urzędował będzie w biurze Komitetu P. P. S. w Żywcu przy ul. Karola Stefana przedstawiciel Komisji Okręgowej Kl. Związków Zawodowych tow. **Żertka,** który będzie załatwiał sprawy zawodowe dla bezrobotnych i t. p. Ponadto w środy, jak dotychczas urzęduje sekretarz P. P. S.

Konferencja Okręgowa T. U. R.

W niedzielę, dnia 22 grudnia br. odbędzie się w Białej, w sali Pow. Związku Gospodarczego przy pl. Wolności 2 **Okręgowa Konferencja** delegatów wszystkich Oddziałów TURowych z okręgu bialskiego. W konferencji weźmie udział senator tow. **Dr. Kopciński.** Każdy Oddział TURa powinien wysłać delegację. Początek konferencji o godz. 10-tej rano.

Zarząd Okręgowy.

„Wychowanie nowego człowieka“.

W piątek ,dnia 20 grudnia, w sali hotelu „Czarny Orzeł“ w Białej, o godz. 4'45 popoł. wygłosi na powyższy temat **Odczyt** tow. senator **Dr. Stanisław Kopciński.** Wstęp 20 gr. od osoby. Bilety wcześniej do nabycia u mężów zaufania we fabrykach i w Redakcji „Wyzwolenia Społecznego“.

———

Stow. Kasa Pośmiertna.

Niniejszem donosimy, że członkowie powyższego Stowarzyszenia Kapias Karol, zam. Leszczyny 327, lat 46, dnia 7/X r. b., Piesch Franciszek, zam. Mikuszowice 4, lat 77 i Tomek Karol, zam. Bielsko, ul. Górska, lat 49, dnia 8 grudnia zmarli. Cześć Ich pamięci!

Zapomogi pogrzebowe wypłaca obecnie Stow. Kasa Pośmiertna w kwocie zł. 360.—.

Członkowie Stowarzyszenia winni wyrównać zaległe składki, by Zarząd Stow. mógł spełnić obowiązek wypłacania zapomóg. Zarząd.

Nadesłane.

Walne Zgromadzenie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku Ciesz.

wybrało następujący Wydział na rok 1930: Dr. Filasiewicz, prezes; Dr. Wałach, wiceprezes; Dr. Heczko, sekretarz; Dr. Wajda, skarbnik; Dr. Kubisz, komisja rewizyjna. Związek prosi o zwracanie się w sprawach lekarskich do powyższego Wydziału.

Wstępujcie do Sekcji Narciarskiej P. T. T.

Zarząd Sekcji zaprasza niniejszem wszystkie P. T. Narciarki i Narciarzy oraz pragnących uprawiać sport narciarski i turystykę zimową do wpisania się na członków Sekcji. Członkowie Sekcji korzystają na podstawie legitymacji P. Z. N.:

1) ze zniżki 25% przy przejeździe koleją z nartami,

2) ze zniżki w schroniskach P. T. T. i P. Z. N.,

3) z ulg w nabywaniu wydawnictw P. Z. N.,

4) na podstawie legitymacji czarnej i żółtej P. Z. N. z prawa przekroczenia granicy czechosłowackiej w sezonie zimowym,

5) członkowie Sekcji mają prawo startowania w wszelkich zawodach narciarskich urządzonych przez Sekcję oraz wszystkie kluby należące do P. Z. N.,

6) mogą brać udział w stale urządzanych mniejszych i większych wycieczkach narciarskich, które ogłaszane będą kilka dni naprzód.

Roczna wkładka członkowska wynosi zł. 4.—, wpisowe dla nowych członków zł. 1.—.

Za blankiet legitymacji czarnej opłacają członkowie zł. 1.—, a za nalepkę P. Z. N. zł. 2.—, W cenie tej mieści się należytość za kalendarzyk narciarski.

Lokal Sekcji mieści się w Czytelni Polskiej, Biała, Rynek I. 2, II. p. Godziny urzędowe w każdą środę od godz. 19—20-tej.

Pozatem mogą członkowie każdej chwili wpisywać swe życzenia do księgi życzeń leżącej stale w lokalu Sekcji.

Komunikaty ogłaszane będą w lokalu Sekcji w Czytelni oraz na wywieszce na gmachu Banku Banku Gosp. Krajowego w rynku.

———

Nadesłane.

Sprawozdanie Kasowe z Tygodnia Lotniczego w Białej.

Komitet Wykonawczy Tygodnia Lotniczego w Białej pod przewodnictwem p. Marjana Białobrzeskiego, prezesa Miejskiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa urządził w czasie od 13—20 października r. b. Tydzień Lotniczy który przyniósł następujące dochody:

Przychody:

1. Zbiórka uliczna dnia 13. X. r.b.	zł.	720.72
2. Wstępy na pokaz walki gazowej dnia 13 X r. b.	„	116.53
3. Sprzedaż nalepek okien. i opakowanie na rzecz LOPP. w czasie tygodnia Lotniczego po 10 gr.	„	311.90
4. Wstępy na zabawę ludową w hotelu pod „Czarnym Orłem", 19. X.	„	704.—
5. Zbiórka po fabrykach w raz z datkiem Magistratu zł. 500.—	„	2.738.—
6. Wstępy dla młodzieży szkolnej do kina w Białej z wyświetlanego filmu p.t. „Walka i Obrona Przeciwchemiczna"	„	30.—
Razem suma przychodów	zł.	5.621.20

Rozchody:

1. Reklama	zł.	413.—
2. Capstrzyk	„	220.16
3. Wyświetlanie filmu propagandow.	„	66.90
4. Urządzenie Zabawy ludowej	„	494.75
5. Koszta zbiórki po fabrykach	„	172.10
6. Koszta pokazu walki gazowej	„	140.—
7. Różne wydatki	„	143.—
Razem suma rozchodów	zł.	1.650.86

Ogólne zestawienie.

Przychody brutto	zł.	5 621.20
Wydatki	„	1.650.86
Czysty dochód	zł.	3.970.34

Biała, dnia 4 grudnia 1929 r.

Skarbnik Tyg. Lotn.: Studziński m. p. Prezes Koła LOPP. w Białej M. Białobrzeski m. p.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu grudniu 1929.

W niedzielę, dnia 15 grudnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

W niedzielę, dnia 22 grudnia:
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. Główna 21, Nr. tel. 2726.

W środę, dnia 25 grudnia:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.

W czwartek, dnia 26 grudnia:
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 29 grudnia:
Dr. Klus, Biała, Pl. Ratuszowy, (Strażnica pożarna.) Nr. tel. 2807.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Dyżury Lekarskie

w Powiatowej Kasie Chorych w Cieszynie

w czasie od 8 grudnia 1929 r.
do 19 stycznia 1930 r.

W niedzielę, dnia 15 grudnia
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn, ul. Remiasza.

W niedzielę, dnia 22 grudnia
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn, Strażacka 1.

We środę, dnia 25 grudnia
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn, ul. Rymiasza.

We czwartek, dnia 26 grudnia
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn, ul. Stalmacha 12.

W niedzielę, dnia 29 grudnia
p **Dr. Smołka Antoni,** Cieszyn, ul. Stawowa, 10.

We środę, dnia 1 stycznia 1930
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn, ul. Strażacka.

W niedzielę, dnia 5 stycznia
p. **Dr. Heczko Józef,** Cieszyn, Stalmacha 24.

W poniedziałek, dnia 6 stycznia
p. **Dr. Kolaczek Kazimierz,** Cieszyn.

W niedzielę, dnia 12 stycznia
p. **Dr. Kohn Artur,** Cieszyn.

W niedzielę, dnia 19 stycznia
p. **Dr. Czermak Jan,** Cieszyn.

Lekarz dyżurny ordynuje w mieszkaniu prywatnem. Zwracać się można do lekarza dyżurnego tylko w wypadkach nagłych.

Członkowie zamiejscowi mogą zwracać się do lekarza dyżurnego telefonicznie przez Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe w Cieszynie, Nr. telefonu 24, posługując się telefonem najbliższego posterunku policji wojewódzkiej. Koszty rozmowy telefonicznej w nagłym wypadku ponosi Kasa Chorych.

Za Zarząd:

Dyrektor. **Przewodniczący.**

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.